



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 27 (256) 4 Września 2017



DZIĘKCZYNIENIE

ZA OWOCE CAŁOROCZNEJ PRACY

Czytania mszalne na 22. Niedzielę zwykłą A

Pierwsze czytanie

Prorok poddany próbie

Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwoliłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i prze mogłeś. Stałem się codziennym pośmiewiskiem, wszyscy mi urągają. Albowiem ilekroć mam zabierać głos, muszę obwieszczać: «Gwałt i ruina!» Tak, słowo Pańskie stało się dla mnie codzienną zniewagą i pośmiewiskiem.

I powiedziałem sobie: Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię! Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień, żarzący się w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem. (Jr 20,7-9)

Psalm responsoryjny

Ref.: Ciebie, mój Boże, pragnie moja dusza.

Boże, mój Boże, szukam Ciebie * i pragnie Ciebie moja dusza. / Ciało moje tęskni za Tobą * jak zeschnęła ziemia łaknąca wody.

Oto wpatruję się w Ciebie w świątyni, * by ujrzeć Twą potęgę i chwałę. / Twoja łaska jest cenniejsza od życia, * więc sławić Cię będą moje wargi.

Będę Cię wielbił przez całe me życie * i wzniosę ręce w imię Twoje. / Moja dusza syci się obficie, * a usta Cię wielbią radośnymi wargami.

Bo stałeś się dla mnie pomocą * i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie: / Do Ciebie lgnie moja dusza, * prawica Twoja mnie wspiera.

Drugie czytanie

Rozumna służba Boża

Proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu miłą, jako wyraz waższej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemie-

najcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe. (Rz 12,1-2)

Ewangelia

Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie

Jezus zaczął wskazywać swoim uczniom na to, że musi udać się do Jeruzolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie.

A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: «Panie, niech Cię Bóg bro ni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie». Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: «Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku».

Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: «Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania». (Mt 16,21-27)

Rozważanie

Dzisiejsze czytania mszalne można streścić w hasło: krzyż drogą służby Bożej. Jednak stwierdzenie to często – a właściwie zawsze – rozumiane bywa w sposób niewłaściwy, bo człowiek, patrząc przez pryzmat własnego doświadczenia, rozumie pod tym stwierdzeniem

coś zupełnie innego, niż to, co faktycznie ono w sobie zawiera, gdyż drogi Boże nie są drogami ludzkimi (por. Iz 55,8). Słowa te brzmią jednak bardzo ogólnikowo, więc spróbujmy spojrzeć na nie w oparciu o życie Jeremiasza oraz świętych Piotra i Pawła.

W pierwszym czytaniu słyszymy żal starotestamentalnego proroka, który, poszedłszy za Bożym powołaniem, doświadcza, w następstwie wiernej służby, zniewag i szyderstwa. Dlaczego tak trudna jest jego posługa? Wynika to przede wszystkim z sytuacji politycznej i społecznej, w której przyszło mu żyć i w ramach której został przez Boga powołany. Jego bowiem wystąpienia mają miejsce w czasie, gdy osłabionemu Królestwu Judy zagraża od zewnątrz potężne imperium babilońskie, a od wewnątrz bałwochwalstwo i inne odstępstwa religijne, jakim oddają się jego rodacy. Prorok wzywa więc ich, aby wrócili do wierności Bogu, co jednak – pomimo dobrych reform religijnych, jakie wprowadza król Jozjasz około 621 roku – nie prowadzi do nawrócenia a w konsekwencji dochodzi do upadku Jerozolimy w roku 587 oraz deportowania judejczyków do Babilonii. Sam prorok zostaje przez swoich uchodzących przed najeźdźcą rodaków uprowadzony do Egiptu, gdzie, jak można przypuszczać, umiera. Nie ma w tym opracowaniu możliwości, aby szczegółowo opisywać tragiczne losy jego życia, jednak już te kilka faktów pozwala wczuć się w sytuację tego „uwiedzionego” przez Boga człowieka, który poszedłszy za Uwodzicielem, znalazł się na ścieżce cierpienia.

Zwróćmy uwagę na zmagania Jeremiasza z zadaniem, do którego został przez Boga powołany, a które zupełnie go przerasta i nie odpowiada jego pra-

gnieniom: *powiedziałem sobie: Nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imieniu*. Postawa ta jest podobna do wysiłków proroka Jonasza, który otrzymawszy polecenie, by wzywać do nawrócenia znienawidzonych przez siebie mieszkańców Niniwy, wsiada na statek, który płynie w przeciwnym kierunku, aby uciec przed tą misją, ale jego wysiłki okazują się daremne i w brzuchu wielkiej ryby trafia niemal pod bramy wrogiej stolicy (por. Jon 1-2). Także Jeremiasz okazuje się bezsilny wobec Bożej woli, skoro sam stwierdza: *zaczął trawić moje serce jakby ogień, żarzący się w moim ciele*. Innymi słowy Pan Bóg pokonał go swoją miłością, gdyż zależało Mu, aby za wszelką cenę ocalić tych, których sobie wybrał i pociągnąć ich ku sobie. Niestety w tamtym momencie wysiłki te – w których wielką rolę odegrał prorok – nie przyniosły właściwego skutku.

Podobny wewnętrzny sprzeciw mógł zrodzić się w świętym Piotrze, gdy Jezus, pochwaliwszy apostoła pod Cezareą Filipową, niespodziewanie zapowiedział swoje cierpienia, jakich miał doświadczyć w Jerozolimie (słuchaliśmy o tym w poprzednią niedzielę). Trudno dziwić się, że ten, który przed chwilą – dzięki Bożemu światłu – wyznał w Nim Mesjasza, Syna Boga żywego (por. Mt 16,16), teraz nie może się zgodzić z proroctwem o Jego śmierci. On nie tego się spodziewał, więc zaczyna się buntować. Wtedy Jezus w ostrych słowach wskazuje mu, gdzie jest jego właściwe miejsce. O ile jednak zwykle tłumacze tekstów natchnionych łagodzą określenia, które w oryginale mogą być dla czytelników nieco szokujące (jak choćby wzmianka o *nierozumnych* pannach z Jezusowej przypowieści, które w oryginale są nazwane po prostu *głu-*

pimi), to w tym miejscu sformułowanie *zejdź mi z oczu* kieruje myśl odbiorcy ku zbyt radykalnym skojarzeniom, gdyż użyty w języku greckim zwrot *hypage opisō mu* nie jest radykalny odrzuceniem, jak mógłby sugerować polski przekład, ale raczej wskazaniem właściwego miejsca ucznia, gdyż oznacza dosłownie *odejść za mnie*. Szczególnie, że te same słowa usłyszał Piotr, gdy został powołany od sieci wraz ze swoim bratem Andrzejem (por. Mt 4,19), ale tam są one przetłumaczone jako *pójdźcie za Mną*.

Wskazawszy pierwszemu wśród apostołów właściwe miejsce, Pan Jezus przypomina – nie tylko jemu, ale wszystkim uczniom – że ludzkie myślenie często nijak się ma do drogi Bożej, na której radość kroczenia za Mistrzem jest nierozdzielnie związana z cierpieniem, a właściwie, że powinnością ucznia jest wytrwałe niesienie krzyża, gdyż inaczej nie da się wiernie kroczyć za idącym drogą krzyżową Nauczycielem. Inna droga, to przyjęcie postawy obserwatora, który nie chcąc się angażować, praktycznie niczego nie rozumie, a w konsekwencji nie osiąga celu, choć wydawać mu się może, że *cały świat zyskał*.

Tę prawdę zrozumiał dobrze święty Paweł, który w swoim apostołskim posługiwaniu doświadczył tak wielu cier-

pień i przeciwności, że w normalnej sytuacji starczyłoby ich przynajmniej dla kilkunastu ludzi (por. 2 Kor 11,23). On to wzywa nie tylko mieszkańców Rzymu, do których bezpośrednio kierował swoje napomnienie, ale także nas wszystkich, abyśmy *dali ciała swoje na ofiarę*. Tym zwrotem bardzo wyraźnie wskazuje, że nie chodzi o szukanie wygodnego i bezpiecznego życia, ale gotowości do przyjęcia tego, co nieznanne i trudne, gdyż – konsekwentnie idąc za obrazem daru – ofiarowując coś godzimy się na to, że obdarowany robi z prezentem, co uzna za stosowne, nie pytając darczyńcy o zdanie. Ma to miejsce tym bardziej w sytuacji, gdy ów dar nazywamy *ofiarą*.

Apostoł, zapraszając nas – w oparciu o własne doświadczenie życiowe – do złożenia siebie Bogu w ofierze, nie proponuje, abyśmy obojętnie przyjmowali to, co nas będzie spotykało. On wzywa, abyśmy *umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu miłe i co doskonałe*. Chodzi więc o nieustanne podejmowanie wysiłku polegającego na szukaniu woli Bożej, aby pełnić ją świadomie całym swoim życiem, bo On z miłości (Paweł mówi o *miłosierdziu*) wezwał nas, abyśmy naśladowując Jego Syna wytrwale szli ku Niemu drogą krzyża.

o. Andrzej OSB

Rozważania Parafian

“Jeśli ktoś chce pojąć za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech mnie naśladuje.”

Te słowa Pan Jezus mówi do każdego człowieka. Panie, trudno je przyjąć i z pokorą nieść swój krzyż. Postawa człowieka godzącego się z niepowodzeniami, cierpiącego, jest po ludzku patrząc nieakceptowalna. Świat każe walczyć o swoje. A Pan Jezus pokazuje, że przez klęskę można dojść do łaski. Bolesne doświadczenia dają szansę nowego spojrzenia na własne życie i ułożenia właściwej hierarchii wartości. O takie postrzeganie mojego krzyża proszę Cię Panie!

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA



286. Nie możemy też zapominać, że na kształtowanie swego sposobu istnienia, kobiecego lub męskiego, nakładają się nie tylko czynniki biologiczne lub genetyczne, ale także różnorodne elementy związane z temperamentem, historią rodzinną, kulturą, przeżyтыми doświadczeniami, otrzymaną formacją, wpływem przyjaciół, rodziny i osób podziwianych, i innymi konkretnymi okolicznościami wymagającymi wysiłku, aby się dostosować. To prawda, że nie możemy oddzielić tego, co jest męskie i żeńskie w dziele stworzonym przez Boga, które jest uprzednie wobec wszystkich naszych decyzji i doświadczeń, i gdzie istnieją elementy biologiczne, których nie można ignorować. Prawdą jest jednak również, że to, co męskie i kobiece, nie jest czymś sztywnym. Dlatego jest na przykład możliwe, że męskość męża potrafi się elastycznie dostosować do sytuacji pracy żony. Podjęcie zadań domowych lub pewnych aspektów wychowania dzieci nie czyni go mniej męskim, ani też nie oznacza jakiejś porażki, kapitulacji lub wstydu. Trzeba pomóc dzieciom zaakceptować jako normalne te słuszne „wymiany”, które nie odbierają żadnej godności postaci ojca. Sztywność staje się przesadną manifestacją tego, co męskie lub kobiece i nie wychowuje dzieci i młodzieży do wzajemności realizującej się w rzeczywistych warunkach małżeństwa. Owa sztywność może z kolei uniemożliwić rozwój zdolności każdego, aż do tego stopnia, że uważa się za coś mało męskie poświęcenie się sztuce lub tańcowi, a mało kobiece pełnienie funkcji kierowniczych. To, Bogu dzięki, zmieniło się, ale w niektórych miejscach pewne niewłaściwe

koncepcje nadal wpływają na ograniczanie uzasadnionej wolności i okaleczenie prawdziwego rozwoju konkretnej tożsamości dzieci oraz ich potencjału.

Przekazywanie wiary

287. Wychowanie dzieci powinno być naznaczone procesem przekazywania wiary, który napotyka na trudności ze względu na aktualny styl życia, godziny pracy oraz złożoność dzisiejszego świata, w którym wiele osób utrzymuje szalone tempo, aby móc przeżyć³⁰⁶. Mimo to, rodzina musi pozostać miejscem, w którym uczymy się dostrzegania motywów i piękna wiary, modlitwy oraz służby innym. Zaczyna się to od chrztu, w którym, jak powiedział św. Augustyn, matki, które wychowują swoje dzieci „współdziałają [z Kościołem] w tych świętych narodzinach”³⁰⁷. Potem zaczyna się proces rozwoju tego nowego życia. Wiara jest darem Boga, otrzymanym we chrzcie, a nie wynikiem działania człowieka, lecz rodzice są narzędziami Boga, aby ona dojrzała i rozwijała się. Dlatego „to piękne, kiedy mamy uczyć małe dzieci posyłać całusy Jezusowi lub Matce Bożej. Ileż jest w tym czułości! W takich momentach serce dzieci staje się miejscem modlitwy”³⁰⁸. Przekazywanie wiary zakłada, że rodzice przeżywają realne doświadczenie zaufania Bogu, poszukiwania Go, odczuwania Jego potrzeby,

³⁰⁶ Por. *Relacja końcowa* 2015, 13-14.

³⁰⁷ *De sancta virginitate*, 7, 7: PL 40, 400; *O świętym dziewictwie, w: Święty Augustyn, Pisma monastyczne*, Kraków 2002, s. 280, tłum. P. Nehring.

³⁰⁸ *Katecheza* (26 sierpnia 2015), *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 9/2015, s. 50.

bo tylko w ten sposób „pokolenie pokoleniu głosi Jego dzieła i zwiastuje Jego potężne czyny” (por. Ps 145,4) i „ojciec dzieciom rozgłasza Twoją wierność” (Iz 38,19). Wymaga to, abyśmy modlili się o działanie Boga w sercach, tam, gdzie nie możemy dotrzeć. Ziarno gorczycy, bardzo małe nasionko staje się wielkim drzewem (por. Mt 13,31-32), i w ten sposób uznajemy dysproporcję między działaniami a ich skutkiem. Wówczas poznajemy, że nie jesteśmy właścicielami daru, ale jego troskliwymi zarządcami. Jednak nasz twórczy wysiłek przyczynia się do tego, że możemy współpracować z inicjatywą Boga. Dlatego też, „należy zatroszczyć się o docenienie małżeństw, matek i ojców, jako aktywnych podmiotów katechezy [...]”. Wielką pomocą jest katecheza rodzinna, jako skuteczna metoda formowania młodych rodziców, aby uświadomić im ich misję ewangelizatorów własnej rodziny³⁰⁹.

288. Wychowanie w wierze umie dostosować się do każdego dziecka, ponieważ nabyte narzędzia czy recepty czasem nie działają. Dzieci potrzebują symboli, gestów, opowiadań. Nastolatki często doświadczają kryzysu względem instytucji i norm. Dlatego trzeba pobudzać ich osobiste doświadczenie wiary i dawać im jasne świadectwo, które narzucają się z powodu samego ich piękna. Rodzice, którzy chcą wspomagać wiarę swoich dzieci powinni dostrzegać zachodzące w nich zmiany, wiedząc, że doświadczenie duchowe nie może być narzucone, ale powinno być zaproponowane ich wolności. Istotne znaczenie ma to, aby dzieci widziały w konkretny sposób, że dla ich rodziców modlitwa jest naprawdę ważna. Dlatego chwile modlitwy rodzinnej i przejawy pobożności ludowej mogą mieć większą siłę ewangelizacyjną od wszelkich katechez i wszystkich przemówień. Pragnę

wyrazić szczególną wdzięczność wszystkim matkom, które modlą się nieustannie, podobnie jak św. Monika, za dzieci, które oddaliły się od Chrystusa.

289. Sprawowanie przekazu wiary dzieciom, w sensie ułatwiania jej wyrażania i rozwoju, pozwala, aby rodzina stawała się narzędziem ewangelizacji i spontanicznie zaczynała jej przekazywanie wszystkim tym, którzy stają się jej bliscy, również poza samym środowiskiem rodzinnym. Dzieci, które dorastają w rodzinach misyjnych, często stają się misjonarzami, jeśli rodzice potrafią przeżywać to zadanie w taki sposób, aby inni postrzegali ich jako bliskich i przyjaznych, a tak by i dzieci dorastały w tym stylu odnoszenia się do świata, nie rezygnując ze swojej wiary i swoich przekonań. Pamiętajmy, że sam Jezus jadł i pił z grzesznikami (por. Mk 2,16; Mt 11,19), potrafił się zatrzymać, aby porozmawiać z Samarytanką (por. J 4,7-26), i przyjmował Nikodema w nocy (por. J 3,1-21), pozwolił, aby jego nogi namaściła nierządnicą (por. Łk 7,36-50), i nie cofał się przed dotykaniem chorych (por. Mk 1,40-45; 7,33). To samo czynili Jego apostołowie, którzy nie odnosili się pogardliwie do innych, zamkniętych w małych grupach osób wybranych, odciętych od życia ludzi. Choć władze ich prześladowały, cieszyli się sympatią wszystkich (por. Dz 2,47; 4,21.33; 5,13).

290. „Rodzina staje się w ten sposób podmiotem działalności duszpasterskiej poprzez bezpośrednie głoszenie Ewangelii i dziedziczenie różnorodnych form świadectwa: solidarności z ubogimi, otwarcia na różnorodność osób, ochrony stworzenia, solidarności moralnej i materialnej wobec innych rodzin, a zwłaszcza najbardziej potrzebujących, zaangażowanie na rzecz promocji dobra wspólnego, również przez prze-

³⁰⁹ *Relacja końcowa* 2015, 89.

mianę niesprawiedliwych struktur społecznych, wychodząc od terytorium, na którym się żyje, praktykując uczynki miłosierdzia co do ciała i co do ducha”³¹⁰. Trzeba to umieścić w kontekście najcenniejszego przekonania chrześcijan: miłości Ojca, który nas wspiera i sprawia nasz rozwój, ukazanej w całkowitym darze Jezusa Chrystusa, żyjącego wśród nas, uzdalniającego nas do stawienia wspólnej czoła wszystkim burzom i wszystkim

etapom życia. Również w sercu każdej rodziny musi rozbrzmiewać kerygmat, przy każdej okazji stosownej i niestosownej, aby oświecił drogę. Wszyscy powinniśmy móc powiedzieć, wychodząc od tego, czego doświadczyliśmy w naszych rodzinach: „Myśmy uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4,16). Tylko na podstawie tego doświadczenia, duszpasterstwo rodzinne będzie mogło sprawić, aby rodziny były równocześnie Kościołami domowymi i ewangelicznym zacznym w społeczeństwie. (...)

³¹⁰ *Tamże*, 93.



Arcebiskup Marek Jędraszewski
Metropolita Krakowski

DRODZY ARCHIDIECEZJANIE, DROGIE MAŁŻEŃSTWA I RODZINY,

Zwracam się do Was z zaproszeniem na XXV Jubileuszową Pielgrzymkę Rodzin Archidiecezji Krakowskiej do Kalwarii Zebrzydowskiej, która odbędzie się 10 września bieżącego roku. Jak często powtarzał kard. Karol Wojtyła jako Arcebiskup Krakowski, Kalwaria jest miejscem, gdzie przybywamy, by przynieść swoje życie, rozliczne sprawy, prośby i błagania.

Tegoroczna pielgrzymka posiada niezwykle kontekst związany z objawieniem się Matki Bożej w Fatimie. Przesłanie Fatimskiej Pani to przede wszystkim zaproszenie do ufnej modlitwy przez wstawiennictwo Jej Niepokalanego Serca oraz zaproszenie do głębokiej refleksji nad współczesnym cierpieniem Kościoła, u podstaw którego leży jakże precyzyjnie zaplanowany przez złego atak na godność człowieka, świętość małżeństwa i rodziny. Reakcją na to zło nie może być lęk, ale pełne przekonania szukanie prawdy i piękna, które w sposób twórczy będzie przemieniać życie małżeńskie, rodzinne oraz wspólnotowe, a w szerszym wymiarze – również życie Narodu i społeczeństwa.

Naszą pielgrzymkę rozpoczniemy drogą krzyżową o godz. 9.00 (od Piłata), podczas której wyruszymy za Jezusem śladami jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. Szczytem naszego pielgrzymowania będzie uroczysta Eucharystia o godz. 11.00, podczas której zawierzmy Bogu małżeństwa i rodziny całej naszej Archidiecezji.

Zapraszając do udziału w tych wydarzeniach udzielam mojego pasterskiego błogosławieństwa.

+ *Marek Jędraszewski*
Arcebiskup Metropolita Krakowski

Wakacje tynieckie

Podziękowanie dla Parafian z Tyńca i Podgórek Tynieckich

Drodzy Parafianie!

28 lipca, po dwóch tygodniach wypoczynku nad Bałtykiem szczęśliwie powróciliśmy z wakacyjnego wyjazdu. Dzieci z Tyńca i Podgórek, uczestniczące w organizowanej przez naszą parafię kolonii „Wakacje tynieckie – Jarosławiec 2017”, dzięki wsparciu Parafian, przeżyły prawdziwą przygodę podróżując na drugi kraniec Polski w poszukiwaniu dobrej zabawy. Morskie kąpiele, piesze wędrówki szerokimi plażami, nocne poławianie bursztynów, wycieczki do parku rozrywki „Leonardia” czy zamku w Darłowie przyniosły naszym podopiecznym wiele pozytywnych wrażeń i pozostawiły w sercu wspaniałe wspomnienia dobrze spędzonych czasów.

„Wakacje tynieckie” to również Wasze dzieło. Bez pomocy ludzi dobrej woli żadna ze wspomnianych wyżej przygód nie miałaby miejsca! Dziękujemy za zrozumienie oraz wsparcie modlitewne i materialne. Uśmiechy dziewięćdziesięciu dwóch uczestników kolonii są także zasługą drogich Parafian.

*Pamiętamy w modlitwie,
o. Andrzej, br. Jakub, br. Antoni*







MARYJA WYCHOWAWCZYNIĄ POKOLEŃ

LIST PASTERSKI Z OKAZJI VII TYGODNIA WYCHOWANIA
10-17 WRZEŚNIA 2017 ROKU

Drodzy Bracia i Siostry,

„Nie bierzcie wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu” (Rz 12,2) zachęca św. Paweł adresatów Listu do Rzymian. W tych słowach przypomina nam, aby nie dać się nieść prądom, które na nas oddziałują i ulegać presji zewnętrznych okoliczności, ale w sposób świadomy kierować swoim rozwojem, odnawiając serca. Nawet jeśli moralne kompromisy przynoszą doraźne owoce, nie możemy przejść obojętnie wobec pytania Jezusa: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16,26). Odnowa człowieka możliwa jest dzięki mocy Ducha Świętego i obejmuje wszystkie sfery jego życia.

**Uczmy się od Maryi,
Wychowawczyni pokoleń**

10 września br. w naszej Ojczyźnie rozpocznie się VII Tydzień Wychowania. Poprzedzać go będzie dzień szczególnego jubileuszu. W piątek, 8 września br. przypada trzechsetna rocznica koronacji drogiego sercom Polaków wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej. Stąd też refleksja, do której chcemy zaprosić w ramach tegorocznego Tygodnia Wychowania, koncentrować się będzie wokół hasła: „Maryja wychowawczynią pokoleń”. Wielbiąc Boga Matka Chrystusa wyraża radość: „Błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1,48). Słowa te wypełniają się na przestrzeni wieków – Maryja doznaje czci we wszystkich pokoleniach wierzących a jednocześnie jest ich nauczycielką i przewodniczką. Zastanówmy

się, czego uczą się od Jasnogórskiej Matki i Królowej kolejne generacje odwiedzające nasze narodowe sanktuarium.

W czasie VI Światowych Dni Młodzieży, które odbyły się w Częstochowie w 1991 roku, św. Jan Paweł II przypominał młodym chrześcijanom ze wszystkich kontynentów, że „otrzymali Ducha przybrania za synów”. Miejsce, z którego popłynęła ta papieska katecheza, nie było przypadkowe. Na Jasnej Górze całe pokolenia Polaków mogły na nowo odkrywać swoją godność. W czasach wojen i totalitaryzmów, kiedy tak wielu ludzi traktowano jak mało liczące się tryby zachodzących procesów, spotkanie z Królową Polski pozwalało im doświadczyć, jak ważni są dla Boga, który nie wahał się uczynić ich swymi dziećmi. W centrum procesu wychowania stoi człowiek. Nie jest on jedynie przedmiotem formowania, ale uczestnikiem dialogu, który kształtuje obie strony – wychowawcę i wychowanka. Rodzice i nauczyciele wiedzą, że wiele mogą się nauczyć od swoich dzieci i wychowanków.

Do przybycia na Jasną Górę nie trzeba nikogo zachęcać. Spotkanie z Maryją otwiera serce i daje nadzieję. Jakże wielu z nas ważne sprawy swego życia omawia z Matką Bożą w kaplicy Jej Cudownego Wizerunku. W duchu ogromnego zaufania, przed Nią odkrywamy wszystkie tajemnice naszego serca. Zaufanie jest fundamentem relacji między wychowankiem a wychowawcą. Nie ma nic bardziej sprzyjającego owocnemu wychowaniu niż dom, w którym panuje wzajemne zaufanie. Rodzice, którzy cieszą się zaufaniem dzieci są pierwszymi

powiernikami ich trudnych spraw. To najlepsze zabezpieczenie przed złem. Rodzice, wychowawcy, nauczyciele czy katecheci powinni stawiać sobie pytanie, jak kształtować relacje z dziećmi i wychowankami, aby móc cieszyć się ich zaufaniem.

Maryja ma dla nas czas. Przybywając na Jasną Górę wiemy, że zawsze zastaniemy Ją oczekującą na nas i gotową nas wysłuchać. Czas przeżywany z dzieckiem to nie tylko przebywanie w tym samym miejscu, ale wzajemne bycie dla siebie – rozmowa, wspólnie podejmowany wysiłek czy radosne chwile wypoczynku. Życie staje się coraz szybsze. Nie może w nim jednak zabraknąć czasu na to, co najważniejsze. Nieodpowiedzialne korzystanie z mediów elektronicznych niszczy w sposób podstępny nasze relacje z bliskimi. Nawet jeśli kontaktujemy się przez telefon czy za pośrednictwem innych komunikatorów, nie zastąpi to osobistego spotkania z bliskimi osobami. Pielgrzymi udający się na Jasną Górę pokonują pieszo niejednokrotnie setki kilometrów tylko po to, żeby spotkać się z Jezusem, Jego Matką i z bliźnimi, towarzyszami wspólnej drogi.

Święty Jan Paweł II w czasie swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r. powiedział na Jasnej Górze: „Tutaj zawsze byliśmy wolni”. Dobry wychowawca nie chce uzależniać wychowanka od siebie, ale pragnie doprowadzić dziecko do mądrego korzystania z wolności. Maryja jest nauczycielką, która dysponuje takim właśnie programem wychowawczym. Wypływa on z samego serca Ewangelii. W „polskiej Kanie” Maryja powtarza wezwanie z Kany Galilejskiej, by czynić wszystko, co poleci Jej Syn.

Wspaniałym rozdziałem dziejów jasnogórskiego sanktuarium były zainicjowane przez kard. Stefana Wyszyńskiego Jasnogórskie Śluby Narodu. Warto wrócić do tekstu

ślubowań i na nowo go przemyśleć. Wyłania się z niego bowiem piękny, pełny obraz człowieka. To człowiek żyjący w łasce uświęcającej, czyli świadomie strzegący w sobie daru chrztu. To człowiek szanujący godność i życie ludzkie, strzegący wierności małżeńskiej, stojący na straży wychowania w wierze. Śluby Jasnogórskie są programem wychowania, ale także – jak stwierdził św. Jan Paweł II – „polską kartą praw człowieka” (Castel Gandolfo, 26.08.1990).

Nie wszystko od nas zależy...

W czasie audiencji generalnej w dniu 3 sierpnia 2016 r. papież Franciszek, podsumowując swój pobyt w naszej Ojczyźnie z okazji Światowych Dni Młodzieży, nawiązał do wizyty na Jasnej Górze: „Przed obrazem Matki Bożej otrzymałem dar spojrzenia Matki”. Obecni w jasnogórskiej kaplicy czują na sobie wzrok Matki. Jest to spojrzenie, które wydobywa z tłumu i podnosi w górę, bo Matka zawsze umie zobaczyć w swych dzieciach dobro.

Spojrzenie Matki przychodzi z pomocą w sytuacjach bezradności. Wychowawca pragnie, by jego trud wydał owoce, musi jednak liczyć się z tym, że nie wszystko zależy od niego. Może to prowadzić do zniechęcenia, a nieraz do pokusy poddania się przekonaniu, że już nic nie da się zrobić. Źródłem nadziei i nowych sił jest wtedy modlitwa za wychowanków, także ta zanoszona razem z Maryją, która uwierzyła, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37).

Ufność w Jej wstawiennictwo wyrażają słowa sługi Bożego, kard. Stefana Wyszyńskiego: „Wszystko postawiłem na Maryję”. Prymas Tysiąclecia nosił w sercu troskę o losy polskiego Kościoła. Pewnego dnia wychodząc ze swojej kaplicy wyznał z radością: „Znalazłem dłonie, w których mogę ubezpieczyć Kościół w Polsce. Wszystko postawiłem na Maryję”.

Siostry i Bracia, u progu nowego roku szkolnego odnajdźmy te dłonie i powierzmy ich opiece polskie dzieci i młodzież, nasze przedszkola i szkoły, wszystkich rodziców, katechetów, nauczycieli i wychowawców. Maryi Jasnogórskiej zawierzmy polską szkołę i szkolnictwo katolickie w naszej Ojczyźnie. Pani Jasnogórska jest jego Patronką. Niech Ta, którą Cudowny Wizerunek ukazuje jako „Wskazującą Drogę”, skieruje drogi na-

szego życia ku Chrystusowi, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

Na nowy rok pracy formacyjnej i kolejny Tydzień Wychowania udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 376. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Zakopane, 6-7 czerwca 2017 r.

*KURIA DIECEZJALNA W KIELCACH
Nr OA – 66/17 Kielce, dnia 25 sierpnia 2017 r.*

Dzięki życzliwości wydawanego przez Siostry Loretanki miesięcznika „Tak Rodzinnie” od września drukujemy felietony przygotowane przez naszego parafianina:

TATO, GDZIE JEST NIEBO?

„Tato, przecież w niebie jest kosmos: planety i gwiazdy” – usłyszałem niedawno od pięcioletniego syna. Było to krótko po odmówieniu modlitwy „Ojcze nasz”. Syn, pytając o niebo (małą literą), szukał Nieba (dużą literą). Przypomina się słynna anegdota o Juriju Gagarinie, który po powrocie z kosmosu miał uroczyście stwierdzić: „Boga niet”. Wątpliwość syna pewnie nie była wyrazem aż tak „naukowego” światopoglądu (na szczęście), niemniej pokazała, że nam, rodzicom XXI wieku, jest trochę trudniej. Jeszcze sto lat temu dorośli, wskazując na gwiazdy, mogli mówić dzieciom, że to lampy, które aniołowie zapalają, żeby rozświetlić mroki nocy. Tak robili na przykład rodzice Łucji z Fatimy. Pewnie i wtedy dzieci przyjmowały to jako piękną metaforę, jednak dla nich było w niej coś bardziej dosłownego niż dla naszych małych astronomów.

My, dorośli, wiemy, że Niebo to bardziej stan niż miejsce. Zamiast więc pytać: „Gdzie jest Niebo?”, próbujemy zrozumieć, czym ono jest. Kłopot zaczyna się, kiedy chcemy w tę stronę skierować myślenie dziecka. Myślenie z natury konkretne i obrazowe. „Gdzie jest Pan Bóg?” – pytanie często zadawane przez dzieci to biorąc dosłownie, pytanie o miejsce. Znajoma tłumaczyła kiedyś dziecku, w jaki sposób można doświadczyć Pana Boga. Na pytanie: „Gdzie?” odpowiedziała, że oczywiście w Niebie, ale też w świecie przez Niego stworzonym, no i w sercu człowieka. „W sercu?”. „Tak, tam też Pan Bóg jest”. Chłopiec pomyślał przez chwilę, po czym przedstawił swoje rozumowanie: „Skoro Pan Bóg jest w moim sercu, to kiedy jem naleśnika, wtedy Pan Bóg może go złapać i się poczęstować”. W ten sposób myślenie obrazowe połączone z poczuciem humoru sprowadziło sprawę serca do konkretnego miejsca.

Zamieńmy miejscami pytanie i odpowiedź. „Gdzie jest Niebo?” – „Tam, gdzie Pan Jezus i Matka Boża”. I tu dochodzimy do sedna sprawy. Kim jest Jezus, kim jest Maryja dla naszego dziecka? Jaka relacja łączy je z Nimi? Jeśli są dla niego kimś przyjaznym,

bliskim, jeśli ich imiona wywołują pozytywne emocje, to skojarzenie Ich z Niebem przybliży nas (tak, tak, nas i dziecko, we wspólnym poszukiwaniu) do zrozumienia rzeczywistości niebiańskiej. „Niebo jest tam, gdzie są Oni” – to chyba najwłaściwsza odpowiedź. Jeśli zatem Oni są dla nas kimś bliskim, to i Niebo jest blisko nas. Jeśli Oni są w naszych sercach (uwaga na naleśniki! J), to i Niebo tam jest. Jeśli relacja z Nimi stanowi treść naszego życia, to treścią naszego życia jest Niebo.

Oczywiście, nikt nie będzie robił dziecku wykładu o relacjach i treści życia. Na tytułowe pytanie można odpowiadać bardziej lub mniej zrecznie, można z odpowiedzią zaczekać, chwilowo zmienić temat i dać sobie czas do namysłu... Różnie ludzie sobie radzą. Można po prostu nie wiedzieć, jak dziecku wytłumaczyć. Ale można też, niezależnie od udzielenia odpowiedzi, naprowadzać je na doświadczenie. Bo przecież Nieba bardziej się doświadcza, niż je rozumie. W jaki sposób możemy doświadczyć Boga? Odpowiedź zapewne zna każdy z nas. Jednak modlitwa i uczenie jej dziecka to temat na osobną refleksję.

Piotr Krawczyk

(przedruk z miesięcznika Tak Rodzinie 9/2017)

Wydarzyło się w parafii

Chrzty:

- | | |
|-------------|---|
| 1 lipca | Kamil Janik, z ul. Obrony Tyńca |
| 9 lipca | Denis Cichocki, z ul. Bogucianka |
| 9 lipca | Aniela Pacyna, z ul. Wielogórskiej |
| 9 lipca | Bartosz Tkaczyk, z ul. Wielogórskiej |
| 6 sierpnia | Barbara Mysiura, z ul. Bolesława Śmiałego |
| 26 sierpnia | Szymon Sroka, z ul. Grodzisko |

Śluby:

- | | |
|-------------|-------------------------------------|
| 1 lipca | Ewa Dudzik i Marcin Czuban |
| 1 lipca | Aleksandra Lelek i Marek Niedziela |
| 12 sierpnia | Anita Grzesikowska i Dawid Kuciński |
| 19 sierpnia | Justyna Frączek i Wojciech Kasprzyk |

Zmarli:

- | | |
|------------|--|
| 1 lipca | Marianna Kaczmaczyk, lat 96, z ul. Szczygielskiego
pogrzeb odbył się 4 lipca na cmentarzu w Tyńcu |
| 28 lipca | Zdzisław Kozackiewicz, lat 61, z ul. Obrony Tyńca
pogrzeb odbył się 31 lipca na cmentarzu w Tyńcu |
| 5 sierpnia | Jan Florek, lat 78, z ul. Świętojańskiej,
pogrzeb odbył się 9 sierpnia na cmentarzu w Tyńcu |
| 7 sierpnia | Adam Kukiela, lat 67, z ul. Walgierza Wdałego
pogrzeb odbył się 11 sierpnia na cmentarzu w Tyńcu |



Słuchaj, synu...

Warto słuchać ludzi, którzy mają coś ważnego do powiedzenia. Jednak skąd wiedzieć, że ktoś rzeczywiście ma coś istotnego do przekazania? Ponad piętnaście wieków temu żyli na pustyniach ludzie, którzy nie mówili wiele, ale kiedy coś powiedzieli, to ich słowo miało wartość. Warto dziś słuchać Ojców pustyni...

Opowiadano o abba Izaakku, że kiedy miał już umrzeć, zesłi się u niego starcy i pytali: „Co mamy robić po twojej śmierci, abba?” On odpowiedział: „Wiedziecie, jak postępowałem będąc wśród was: jeżeli chcecie iść za tym przykładem i strzec przykazań Bożych, Bóg ześle wam łaskę i będzie strzegł tego miejsca. Ale jeżeli przykazań przestrzegać nie będziecie, nie pozostaniecie tutaj. Bo i myśmy się martwili, kiedy umierali nasi ojcowie; ale zachowując przykazania Boże i ich ustawy, wytrwaliśmy tak, jak gdyby oni nadal byli z nami. I wy tak róbcie, a będziecie zbawieni”. (ŻM 4,382)

Kilku ojców udało się kiedyś do Panefo do abba Józefa, aby się go poradzić w sprawie przyjmowania podróżujących braci: czy mianowicie należy przebywać z nimi i swobodnie z nimi rozmawiać. Zanim go jeszcze zdążyli zapytać, starzec powiedział do swojego ucznia: „Uważaj na to, co ja dziś będę robić, i czekaj cierpliwie”. Potem rozłożył dwie maty, jedną na prawo od siebie, a drugą na lewo, i powiedział do przybyłych: „Usiądźcie”. Następnie wszedł do celi i wyszedł ubrany w żebracze szmaty, i tak przeszedł między nimi; i znowu wrócił

do celi, przebrał się we własne ubranie i tak przyszedł zasiąść pośród nich. Oni zaś dziwili się jego postępowaniu. I zapytał ich: „Widzieliście, co robiłem?” Odpowiedzieli mu: „Widzieliśmy”. On pytał dalej: „Czy tamto nędzne ubranie mnie odmieniło?” Odrzekli: „Nie”. On im powiedział: „Jeżeli więc jestem ten sam w jednym i drugim stroju, tak że ani ten pierwszy mnie nie odmienił, ani ten drugi mi nie zaszkodził, to i w sprawie przyjmowania podróżujących braci powinniśmy postępować według słów świętej Ewangelii: Oddajcie co cesarskie cesarzowi, a co Boże Bogu. Kiedy więc przybywają bracia, przyjmujmy ich swobodnie; a kiedy jesteśmy sami, starajmy się o skruczę, aby w nas mieszkała”. Oni zaś zdumieni się, gdy to usłyszeli, ponieważ starzec nie zapytany odpowiedział im na to, o czym myśleli. I chwalili Boga. (ŻM 4,384)

Abba Pojmen prosił abba Józefa: „Powiedz mi, jak mam zostać mnichem”. On odpowiedział: „Jeśli chcesz znaleźć pokój tu i na tamtym świecie, w każdej sprawie stawiaj sobie to pytanie: «Kimże ja jestem?» i nie sądz nikogo”. (ŻM 4,385)

Intencje mszalne z parafii

XXII Tydzień zwykły
4-10 września 2017

Pn 4 IX	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Bronisława, Danutę Janda i syna Stanisława † za śp. Mariannę Kaczmarczyk – od Sióstr Oblatek Serca Jezusa
	18 ⁰⁰	– o błogosławieństwo Boże i zdrowie dla Zosi w 3. rocznicę urodzin
Wt 5 IX	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Mariannę Kaczmarczyk – od rodziny Kaczmarczyków z Wołowic † za śp. Zbigniewa Słupskiego – od Tadeusza i Ewy Widerskich
	18 ⁰⁰	† za śp. Bronisławę i Ferdynanda Apostoła oraz zmarłych z rodziny
Śr 6 IX	6 ³⁰	† za śp. Zdzisława Kozaczekiewicza – od żony – dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych – o uregulowanie spraw małżeńskich dla córki oraz zdrowie i błogosławieństwo Boże dla całej rodziny † za śp. Zdzisława Kozaczekiewicza – od siostry
	18 ⁰⁰	– MSZA WYPOMINKOWA ROCZNA
Czw 7 IX	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych – o zdrowie, błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej dla rodziny Borów † za śp. Mariannę Kaczmarczyk – od rodziny Krupów ze Skawiny
	18 ⁰⁰	† za śp. z rodzin Werewków i Gregorzaków
Pt 8 IX	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Mariannę Kaczmarczyk – od Moniki z rodziną † za śp. zmarłych z rodzin Wikieł i Olszewskich oraz Wacława Kępę
	18 ⁰⁰	† za śp. Mariana Jandę oraz jego rodziców Marię i Józefa
Sb 9 IX	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Mariannę Kaczmarczyk – od córki Anny z rodziną † za śp. Mariannę Kaczmarczyk – od chrześnicy Marii z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Stanisława Misterka – od kolegi Andrzeja Bobla z żoną
Nd 10 IX	6 ³⁰	† za śp. Józefa Kota, żonę Janinę i syna Adama
	8 ³⁰	† za śp. Piotra Kapustę w rocznicę śmierci
	10 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Monikę w 7. rocznicę śmierci † za śp. Edwarda Kusinę w 2. rocznicę śmierci † za śp. Andrzeja Woźniaka w 1. rocznicę śmierci
	12 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	18 ⁰⁰	† za śp. Stanisława Pałę oraz jego rodziców

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórci Tynieckie 96)

10 IX	10 ⁰⁰	† za śp. Stanisława Misterka – od Artka z rodziną
--------------	------------------	---

Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

4 IX	18 ⁰⁰	– o potrzebne łaski w życiu zakonnym dla s. Róży i s. Rozalii z okazji imienin
5 IX	18 ⁰⁰	† za śp. Józefa Stawowego, żonę Magdalenę i zmarłych z rodziny

- ♦ Rozpoczęliśmy nowy miesiąc, w związku z tym:
 - Dzisiaj o 15⁰⁰ odbędą się nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.
 - W środę podczas wieczornej Mszy św. modlić się będziemy za wszystkich zmarłych wspomnianych w wypominkach rocznych.
- ♦ Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego odbędzie się 4 września 2017 r., o godzinie 9⁴⁵ w sali gimnastycznej przy ul. Benedyktyńskiej 4. Msza święta zostanie odprawiona o godzinie 8³⁰ w kościele naszego Opactwa.
- ♦ Radny dzielnicy VIII Dębniki pan Marek Sobieraj zaprasza mieszkańców i właścicieli działek przy ul. Kolnej, zainteresowanych miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obszaru „Kolna – Obszar Łąkowy”, na spotkanie, które odbędzie się 5 września o 19⁰⁰ w remizie OSP Tyniec. W ramach spotkania będzie można nanieść na mapę obszaru „Kolna – Obszar Łąkowy” swoje oczekiwania odnośnie do planu.
- ♦ Dziewczynki i chłopców, którzy chcieliby dołączyć do scholi zapraszamy na pierwsze spotkanie, które odbędzie się w sobotę, 9 września o godzinie 16⁰⁰ w salce parafialnej (wejście przez furtę klasztorną).
- ♦ Rada i Zarząd Dzielnicy VIII Dębniki zaprasza wszystkich Mieszkańców na Święto Dzielnicy VIII Dębniki, które odbędzie się 9 września 2017 r. w godzinach od 15⁰⁰ do 22⁰⁰ na terenie Parku Dębnickiego przy ul. Praskiej 22 w Krakowie. W programie szereg atrakcji dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych między innymi: występy artystyczne, warsztaty rodzinne, pokazy taneczne, gry, zabawy, konkursy, pokaz laserowy i koncert zespołu *Tari Bolivia*.
- ♦ Wszystkich chłopców pragnących zostać ministrantami zapraszamy na specjalne spotkanie z opiekunami ministrantów w niedzielę, 10 września w Tyńcu po Mszy św. o 12³⁰ a w Podgórkach Tynieckich po Mszy o 10⁰⁰. Opiekunowie ministrantów są również do dyspozycji kandydatów po każdej Mszy św. w salce ministrantów (wejście przez furtę).
- ♦ Pierwsze spotkania dla kandydatów do bierzmowania będzie miało miejsce w 11 września o godzinie 18⁰⁰. Kandydaci gromadzą się w pomieszczeniu przed dawną furtą.
- ♦ Informujemy, że spotkania Duszpasterstwa Młodzieży zostaną wznowione po wakacyjnej przerwie w drugą niedzielę października.
- ♦ Można już zapisywać się na Autokarową Pielgrzymkę Parafialną na Jasną Górę, która odbędzie się w dniu 30 września. Wyjazd o godzinie 6³⁰ ze środka Tyńca. Zapisy odbywają się w Recepcji Domu Gości naszego Opactwa. Koszt wyjazdu to 30 zł, które prosimy wpłacić przy zapisywaniu się.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyniec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii].

Biura cmentarza: poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997